



Muzeum
Stanisława Staszica
w Pile

GALERIA



FENOTYPIA – ... / Rutkowski / Spek / Spek

Co jest, co było, co nadchodzi

Fotografia to dobrze rozpoznane, masowo uprawiane ale przy okazji dość niejednoznaczne medium. Powszechnie przyjęto, że służy do zatrzymywania czasu, zapisywania tego co właśnie jest, co widzą oczy, co chciałoby się zapamiętać i wspominać później, kiedyś, jak przyjdzie na to chwila. Ale może okazać się, że zniknęliśmy z tego świata, nie zdążywszy zajrzeć do schowka, w którym zamknęliśmy nasze zdjęcia, te do zobaczenia „później”. Czym będą te zdjęcia nie dla nas? Schowek cierpliwie poczeka na swoje otwarcie przez przygodnych znalazców lub przedstawicieli kolejnych pokoleń rodziny. Czy dla nich te historyczne kadry będą coś znaczyć? Czy rozpoznają postaci utrwalone na negatywach i odbitkach? Czy też będą patrzyli na nie jak na wiele dawnych zdjęć, będących chłodnymi obrazami czasu minionego ale nie naszego, znanego z podręczników do historii, z literatury, filmów, programów i wystaw o dawnym życiu. Dla przygodnego odkrywcy schowka ze starymi zdjęciami to może być krótka chwila refleksji o minionym, bez emocji czy głębszych rozmyślań, ot kolejne historyczne znalezisko. A jeśli znalazcą będzie familiant, kolejny przedstawiciel rodziny, nawet jeśli odległy to jednak związany ścisłą linią rodową. Co on zobaczy w odnalezionym materiale?

Piotr Spek dotarł do rodzinnej walizki pozostawionej przez dziadka, który zostawił w niej odbitki, szklane negatywy, aparat. Wszystko starannie ułożone, czekające na wnuka by we właściwym czasie zajrzał do środka i odkrył pozostawiony w niej skarb.

Twarze, miejsca, gesty, czułości międzyludzkie, buty, sukienki, garnitury, fryzury, i te codzienne i te odświętne. Poprzez te znaki minionego dowiadujemy się jak było, jak wyglądał świat, jak wyglądali nasi bliscy. Szczegóły utrwalone na zdjęciach mówią. Patrzymy na czarno-białe kadry a na nich twarze skupione, pogodne, napięte a czasem obojętne. Oczy bohaterów patrzą na nas, niektóre wpatrują się intensywnie. Spojrzenia spotykają się. Te oczy, w które patrzymy widziały I wojnę, rodzenie się Polski na nowo, II wojnę. I choć my nie widzimy tego co one widziały, to czujemy energię i emocje, które chcą nam przekazać. Jeśli wiemy, że to nasi bliscy to przepływ jest silniejszy, odczuwamy swoistą wspólnotę, mimo że większości nigdy nie spotkaliśmy. Jednak my z nich jesteśmy, jesteśmy dalszym ciągiem, połączonym niewidzialną nicią z poprzednikami.

Zamykamy album rodzinny, zajmujemy się swoimi sprawami ale oni – odlegli familianci - dalej tam są, ciągle gdzieś blisko, wystarczy że po raz kolejny otworzymy karty albumu a ich oczy spytają – co u ciebie, mamy być dumni czy wstydzić się? Jak są zbyt natrętni możemy album z powrotem, na dobre zamknąć w schowku, ale któregoś dnia zajrzy tam kolejne pokolenie, syn albo córka. Te oczy znów spytają - co u ciebie? One przywołują do porządku ale i poganiają – buduj, idź do przodu, rób swoje.

Zwykle wywołują trudnonazywalne emocje, chce się odpowiedzieć, zareagować, dać znać. Może nieznanymi nam kanałami odbiorą sygnały płynące od nas. W końcu połączeni jesteśmy wspólną nicią pokoleniową.

Piotr Spek i jego syn Kacper podjęli rozmowę z dziadkiem jednego i pradziadkiem drugiego oraz z jego bliskimi, spoglądającymi ze zdjęć. Ich prace są rzecz jasna inne, mocno osadzone w ich współczesności. To własne i bardzo osobiste refleksje i indywidualne rozmowy z poprzednikami. Inaczej rozmawia dojrzały wnuk a inaczej dorastający prawnuk. Odpowiedzi są nie wprost. Trochę zawiłe w stosunku do kadrów dziadka. Ale i dzisiejsze czasy inne, zdają się być bardziej zagmatwane, więcej dziś gry i zakładania masek, za którymi skrywamy się, stąd mniej oczywiste zdjęcia. Różnica w czasie to nie jedyny powód dość odmiennych obrazów. Ta różnica jest także efektem innego stosunku do fotografii przodka – pasjonata, utrwalającego rzeczywistość by nie przepadła i jego potomków budujących swoje kadry w sposób mniej oczywisty, zapisując w nich bardziej swoją reakcję na świat niż to jak on wygląda. Nie przeszkadza to wizualnej dyskusji międzypokoleniowej. Patrząc na relacje między obrazami trzech autorów widać łączące ich pokrewieństwo, choć nie mówią o tym samym i nie w ten sam sposób to jednak czuje się przepływającą między nimi energię. Sposób zestawienia ze sobą zdjęć wzmacnia rozmowę między nimi, to rzeczywiście dyskusja. Jeden obraz zagaduje a drugi obraz odpowiada.

Autorzy poprzez swoje zdjęcia, ich układ i wytworzone międzyobrazowe związki zapraszają do indywidualnego i gromadnego rozważania relacji jakie tworzymy w bliskich nam kręgach, rozważania czym jest ciąg emocjonalny, wytwarzany w ramach rodziny, pozwalający powiązać ze sobą to co jest z tym co było i z tym co nadchodzi.

Andrzej Zygmuntowicz, kwiecień 2016



Muzeum Stanisława Staszica w Pile
Urząd Miasta Pily
oraz Autorzy
zapraszają na
otwarcie wystawy
fotografii

FENOTYPIA – ... / Rutkowski / Spek / Spek ►►►

13 maja 2016 (piątek) godz. 18.00, Muzeum S. Staszica w Pile, ul. Browarna 18

Patron medialny:
tv@sta

www.galeriams.pl